

Herbst, Stanisław

"Operacja mazowiecko-mazurska 1944-1945", Kazimierz Sobczak, Warszawa 1967 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 396-398

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

armii, wzmocnione 8 korpusem pancernym i 47 korpusem armijnym, przeszły do kontrnatarcia i do 25 października zdobyły Serock i przeszły do obrony; trwała ona do 14 stycznia 1945 r.

W dążeniu do rozbicia głównych sił armii niemieckiej radzieckie dowództwo naczelne postanowiło przeprowadzić w styczniu 1945 r. potężne natarcie strategiczne pięciu frontów — od Bałtyku do Karpat. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, rozwinięte na froncie od Augustowa do ujścia Narwi, miały wykonać głębokie uderzenie w kierunku na Malbork w celu odcięcia grupy armii „Środek” i jej zniszczenia. Główne uderzenie wykonano z przyczółka pod Różanem w ogólnym kierunku na Mławę siłami czterech armii ogólnowojskowych i jednej pancernej. Drugie uderzenie podjęto z przyczółka pod Serockiem siłami 65 i 70 armii i jednego korpusu pancernego w kierunku na Bielsk Mazowiecki i dalej na Bydgoszcz. Celem tego uderzenia było poszerzenie przełamanego odcinka frontu i ochrona lewej flanki głównego zgrupowania uderzeniowego frontu. Aby umożliwić 65 armii wykonanie zadania, wzmocniono ją artylerią odwodów naczelnego dowództwa. Na podstawie dyrektywy operacyjnej sztabu frontu dowódca 65 armii podjął następującą decyzję: uderzenie główne wykonać dwoma korpusami armijnymi w kierunku Mieszki-Jachowo, obejść Nasielsk od północy i posuwać się dalej na Nowe Miasto, Sochocin i Osobin. Dwie dywizje piechoty miały wykonać uderzenie pomocnicze w kierunku na Pułtusk.

14 stycznia, po silnym 85-minuto-

wym przygotowaniu artyleryjskim, armia przeszła do natarcia. Do 26 stycznia jednostki armii osiągnęły wschodni brzeg Wisły, wyzwalając miasta Nasielsk, Nowe Miasto, Raciąż, Płońsk, Sochocin i Brodnicę. Do 11 lutego opanowano przyczółek na Wiśle w rejonie Świecia, skąd 65 armia przeszła do natarcia na Gdańsk. 3 kwietnia ostatecznie zakończyły się walki o Gdańsk. Od 14 stycznia do 1 kwietnia 65 armia przeszła w walkach około 370 km, wyzwalając 2290 miejscowości. Nieprzyjaciel stracił około 80 tys. zabitych, rannych i jeńców.

6 kwietnia armia otrzymała rozkaz przemarszu nad Odrę. Już 13 kwietnia zluzowała oddziały 1 Frontu Białoruskiego na południe od Szczecina, a 20 kwietnia oddziały armii sforsowały Odrę. Ostatnie strzały oddano na wyspę Rugię, którą oddziały 65 armii zdobyły desantem.

Ofensywę styczniową 2 Frontu Białoruskiego cechowało operowanie zmasowanymi siłami artylerii (np. na odcinku przełamania 65 armii przypadało 200 luf na 1 kilometr) przy niskich stanach piechoty, wynoszących od 40 do 60% stanu etatowego. Było to zresztą zjawisko typowe dla działań bojowych armii radzieckiej w drugiej fazie wojny.

Mankamentem książki, który jednak obciąża wyłącznie wydawcę, jest zupełny brak biografii autora (przytoczyłem ją w recenzji na podstawie innych źródeł) oraz choćby krótkiego wprowadzenia do opisywanych w książce wydarzeń.

Mikołaj J. Szczepkowski

Kazimierz Sobczak: *Operacja mazowiecko-mazurska 1944—1945*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967, s. 396, 15 szkiców (Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego).

Ta obszerna, ale nie rozwlekła praca jest właściwie wyjątkiem, bo po raz

pierwszy w szerokiej skali uwzględniła w odniesieniu do działań wojennych

w Europie na wschód od Łaby obfity materiał źródłowy obu walczących stron, a także bierze pod uwagę postawę miejscowej ludności. Zebranie przez Wojskowy Instytut Historyczny dokumentacji niemieckiej (mikrofilmy akt Dowództwa Wojsk Lądowych, grup armijnych i armii) oraz udostępnienie naszym badaczom archiwaliów radzieckich najwyższych szczebli dowodzenia umożliwia naukowe, historyczne gospodarowanie na naszych ziemiach, umożliwia podjęcie tematu o szerokim, strategicznym zasięgu, wprowadza też ponętne dla historyka wojskowego, a użyteczne przy ocenie i analizie pracy sztabowej uwzględnienie działań wojennych, które ten sam obszar przeorały przed laty. Umożliwia zestawienia rozwiązań w różnych okresach analogicznych trudności tego samego terenu.

Na początku trzeba stwierdzić, że autor zwycięsko pokonał trudności tematu, stwarzając dzieło, które będzie się liczyć w historiografii międzynarodowej drugiej wojny światowej. Niewątpliwie zasługuje ono na przekład na obce języki, a stać się powinno ważkim dokumentem w ostatnich dyskusjach nad końcowym okresem wojny.

Książkę rozpoczyna przejrzysta charakterystyka obszaru operacyjnego między Bałtykiem, Narwią, dolną Wisłą i Niemnem, wzbogacona analizą możliwości działań w świetle doświadczeń wojen 1410, 1807/1808 i 1914¹. Następnie autor przedstawił kształtowanie się położenia na przełomie 1944 i 1945 r. na ziemiach polskich, przemiany ogólnej koncepcji operacji mazowiecko-mazurskiej i ostateczny plan działań, zakładający w pierwszym okresie osiągnięcie przez 2 Front Białoruski Bałtyku wzdłuż prawego brzegu Wisły, a następnie sforsowanie jej we współdziałaniu z 1 Frontem Biało-

ruskim, który działał na lewym brzegu, i wreszcie poprzez Zachodnie Pomorze. Najobszerniejszy rozdział poświęcony jest przebiegowi działań w dniach od 12 stycznia do 20 kwietnia, w niejednym zasadniczo odbiegającym od pierwotnego planu.

Książka stanowi nawrót do dobrej tradycji właściwych proporcji między rekonstrukcją wydarzeń, a przede wszystkim pracy sztabów i dowódców, oraz analizą tempa działań planowanego i zrealizowanego stosunku użytych sił i środków. Autor zarysowuje również dyskretnie sylwetki dowódców frontów, zaangażowanych w operacji 2 Frontu Białoruskiego, a więc marszałka K. Rokossowskiego, doświadczonego w kierowaniu tym szczeblem od roku 1942, i 38-letniego gen. Czerniachowskiego, raczej nowicjusza. Użytkujemy więc pasjonujący obraz zmagania się armii i dowództw, funkcjonowania głównej kwatery Hitlera i dowództwa radzieckiego. Wyniki odbiegały od planów: stronie radzieckiej nie udało się wówczas zlikwidować nawisu północnego, zagrażającego ofensywie na Berlin, nie udało się wyjść nad Odrę na całej długości. Także niemiecka obrona, choć dobrze przygotowana na ufortyfikowanych pozycjach, została przecięta osiągnięciem Zalewu Wiślanego pod Elblągiem w dziesiątym dniu operacji przez armię radziecką i odtąd mimo nieustępliwych prób koordynacji ograniczała się do walk odosobnionych ugrupowań, co musiało zakończyć się klęską. Utraciła ona szybko Elbląg, Kołobrzeg, Grudziądz, Gdańsk i Gdynię, a wreszcie i Królewiec.

Autor po raz pierwszy ustalił też skalę tych walk: przeciw 600 tys. wojsk niemieckich oraz niemal milionowi ludzi zgromadzonych w Volkssturmie wschodniopruskim² zaangażowano po stronie

¹ Autor nie całkiem precyzyjnie scharakteryzował analogie 1410 i 1807 r.; sądzę, że można by je uzupełnić działaniami zimy 1914/1915.

² Siły grupy „Srodek” osłabiono 15 I, kierując odwołany korpus pancerny „Grossdeutschland” pod Łódź. Wydaje się, że liczebność Volkssturmu wschodniopruskiego znacznie wyolbrzymiono, gdyż zasoby ludz-

radzieckiej 14 armii polowych, 2 armie lotnicze i 1 armię pancerną, liczące prawie 1700 tys. osób. Straty radzieckie do 10 lutego 1945 r. wynosiły ponad 282.400 zabitych, rannych i zaginionych (w 55 armii 44%) oraz 70% czołgów i dział pancernych. Przeciwnik w obronie przygotowanej umocnieniami miał straty oczywiście mniejsze, gdyż ponad 120 tys. zabitych i rannych oraz 52 tys. wziętych do niewoli, jednak został potężnie wstrząśnięty w swych zasobach materiałowych i ludzkich — koniec zbliżał się nieubłaganie. Oczywiście, czytelnika polskiego interesuje udział Polaków w tych zmaganiach. Była to, jak wiadomo, 1 Armia WP, która 23 stycznia 1945 r. otrzymała rozkaz wejścia do pierwszego rzutu rozciągniętego na lewym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego w walce o Bydgoszcz na styku z 1 Frontem Białoruskim. Miało to szczególne znaczenie dla forsowania dolnej Wisły przez 2 Front

kie tej prowincji były już wyeksploatowane.

Białoruski. Czytelników „Rocznika Mazowieckiego” szczególnie zainteresuje przebieg ofensywy w okresie pierwszej fazy ze stanowisk wyjściowych nad Narwią³, gorące przyjęcie przez ludność miejscową i współdziałanie polskich podziemnych organizacji wojskowych BCh i AK. Z punktu widzenia historii regionalnej trzeba podkreślić, że książka K. Sobczaka wplata bliskie nam, choć wąskie losy północnego Mazowsza i Podlasia w rozległe zagadnienie operacyjne i strategiczne wielkiej wojny, że czyni to po raz pierwszy w sposób dojrzały, jak to jest z perspektywy 23 lat już możliwe.

Stanisław Herbst

³ Pierwszą wersję działań wojennych autor opublikował już wcześniej na łamach tomu I (1966), s. 81–102 „Rocznika Mazowieckiego” pt.: Wyzwolenie Mazowsza przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie w latach 1944–1945. Por. także: K. Sobczak: Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 roku, w: „Komunikaty Warmijsko-Mazurskie” 1961, nr 1 (71), s. 10 i n.

Antoni Karpiński: *Pod Dęblinem, Puławami i Warką* (Działania 1 Armii Wojska Polskiego pod Dęblinem, Puławami i na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim w okresie 18 lipiec—12 wrzesień 1944 r.), Wydawnictwo MON, Warszawa 1967, s. 527.

W lipcu i sierpniu 1944 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego, realizując plan kampanii letniej, wykonały tzw. „operację brzesko-lubelską”, która zapoczątkowała wyzwolenie ziem polskich, położonych między Bugiem a Wisłą. W końcowej fazie tej operacji wzięła udział jako związek operacyjny również 1 Armia Wojska Polskiego.

Recenzowana praca jest monograficznym opracowaniem działań 1 Armii w tej operacji oraz w obronie Przyczółka Magnuszewskiego. Pierwsza część pracy omawia działania bojowe w rejonie Dębina i Puław, druga — walki na Przyczółku Magnuszewskim. Chronologicznie działalność 1 Armii

Wojska Polskiego można podzielić na trzy okresy. Pierwszy z nich obejmuje przemarsz z rejonu Kiwerc nad Wisłę w dniach od 17 do 28 lipca 1944 r. W tym czasie brała udział w walkach nad Turią i Bugiem jedynie artyleria 1 Armii. Etap drugi trwał od 28 lipca do 4 sierpnia. W tym czasie zorganizowano obronę odcinka Wisły między Dęblinem a Puławami i próbowano sforsować rzekę, co się zakończyło częściowym niepowodzeniem. Ostatnia faza działań trwała od 5 sierpnia do 12 września. Przegrupowano wtedy armię na zaplecze Przyczółka Warecko-Magnuszewskiego. W jego obronie wzięły udział 1 Brygada Pancerna